

FUNDACJA

\*Archiwum i Muzeum w Górnym  
Poleku\*

Armii Krajowej w Górnym Poleku

ul. 100-lecia, ul. W. Czerw. 2

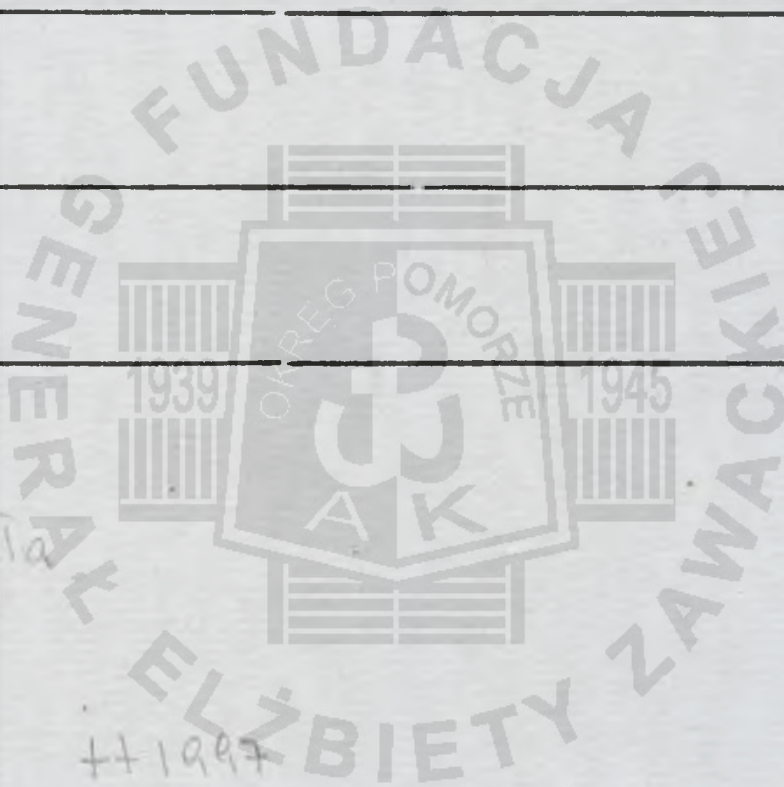
tel.: 65-22-1-11-11 e-mail: fundacja@ak.gornypolek.pl

REGON #70602738

MEMORIAL

General Marii Wittek

WYPISÓW Nie zrobiono



terialy przysłała  
t. Szwaro

++1997

2HP

AK  
okr. Łódź  
os. Kalisz.

NOWAKIEWICZ Mieczysław  
zam. Kulczyńska  
ps. „Winia”

1629/WSK

J. 1629/WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

.....  
Nowakiewicz Mieczysław

.....  
zam. Kulczyńska

.....  
ps. "Winia"

I./1. Relacja ✓ K. 3, 3.3

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 2, 5.2

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....  
.....  
.....  
V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 2

VI. Fotografie —

I/1. Relacja:

- Relacja Mięcsystawy Kulczyńskiej w postaci fragmentu wspomnień prof. Haliny Szlachetko-Purysowej do Arch. MSJ. Kserokopia, 1949, Tytuł: "Winnia".  
R. 3, s. 1-3v



Winia wykreowała siebie, mogę tak śmiało powiedzieć, bez niczyjej pomocy, napewno bez pomocy szkoły, do której było jej danym uczszcza tylko przez 7 lat. Urodziła się w 1917 roku w Kaliszu. Ojciec jej prowadził piekarnię i zmarł, gdy Winia była jeszcze w szkole powszechnej. Matka jako żona rzemieślnika nie posiadała żadnego zawodu i została sama z gromadką dziędi. Winia wyniosła z domu i ze swego otoczenia chęć służenia innym. Tę potrzebę działania i pracy społecznej zaspokajała w dzieciństwie i w okresie młodości przed wojną w pracy w harcerstwie. Była harcerką w szkole, w domu i w pracy, którą uzyskała jako ~~salowa~~ w szpitalu kaliskim w charakterze salowej. Jej mądrość, szlachetność, prostolinijność i znajomość ludzi sprawiały, że od najmłodszych lat należała do tych osób, które odarzano pełnym zaufaniem i wielkim szacunkiem. Środowisko wiedziało, że Winia nigdy nie zawiedzie, że potrafi rozwiązywać najtrudniejsze sprawy i w każdej sytuacji wybierze najlepszą z możliwych dróg. Była osobą spolegliwą. Pomagała jej w tym duża inteligencja, wrażliwość na losy ludzkie, nieprzeciętna mądrość życiowa i wytrwałość w doprowadzaniu do końca spraw, które podjęła.

Winia musiała pomagać matce, którą bardzo kochała i podziwiała, a która po stracie męża musiała utrzymać rodzinę, w tym troje młodszyc na swą ciężką fizyczną pracę od Wini dzieci. Winia nigdy nie skarżyła się na swój los, a harcerstwo było spełnieniem jej marzeń i młodzięczych ideałów. Jako salowa nie zaniedbywała pracy harcerskiej. Już na kilka lat przed wojną była drużynową, znajdując uznanie i posłuch wśród ludzi bardziej od niej wykształconych np. rodziców licealistek, starszyny harcerskiej podczas obozów i kursów szkoleniowych. Zaprzyjaźniła się z Bogusią i na obozach huśca obie brały nocne wachty. Potrafiły przegadać całą noc. W okresie, gdy zbliżała się II wojna światowa wezwano wybrane harcerki na szkolenie w zakresie łączności i wywiadu. Winia była jedną z nich i dlatego zgodnie ze swym przydziałem już 1 września opuściła Kalisz, do którego powróciła dopiero po kampanii wezesniowej.

W 1940 roku Niemcy wysłali Winię na roboty do Kłajpedy. Okoliczności były zdaje się takie, że Winia wyruszyła na rowerze do Bogusi w Łodzi a tego rodzaju wyjazd nie był możliwy pociągiem, ani rowerem /Polacy mogli/jedynie za zgodą okupantów dojeżdżać rowerem do pracy /. Pod koniec 1941 r , już po aresztowaniu Jacka Winia powróciła do Kalisza zwolniona ze względu na stan zdrowia. Gdy po aresztowaniu Jacka ogrom zadań przerastał moje możliwości/ wacek nie przekazał mi swoich kaliskich kontaktów, gdyż miał dla mnie inne prace/, to wtedy właśnie Bogusia z własnej inicjatywa podjęła podróż do Kalisza, aby mnie z Winią skontaktować. Podróż pociągiem z polską Kennkartą, bez oficjalnego zezwolenia, kryła w sobie duże niebezpieczeństwo. Jak to Bogusia zrobiła, że uniknęła w obie strony kontroli, tego nigdy nie dowiedziałam się .

Winia od początku naszej znajomości była dla mnie prawdziwym autorytetem, a jej znajomość ludzi w Kaliszu i okolicach miała dla pracy wywiadowczej duże znaczenie. Formalnie była ona szeregowym wywiadowcą, członkiem Oddz. II rejonu kaliskiego a ja pełniłam wtedy funkcję dowódcy rejonu, ale w kontaktach naszych nie było mowy o podległości, ~~warci~~. Pracowałyśmy zgodnie razem. Ja miałam już wtedy dwuletni nieprzerwany staż pracy w SZP-ZWZ-AK, znałam biegle język niemiecki i mogłam poruszać się swobodnie po całym Warthegau, a zaczęłam też już jeździć dalej w głąb Rzeszy z prasą „N”-ową . Winia miała nademną tę przewagę, że znała Kalisz i jego okolice i miała wszędzie pewnych, zaufanych ludzi. Składała mi pisemne raporty, pisane zawsze jej charakterystycznym, pochylonym w prawo równym pismem. Zawierały one bogaty materiał merytoryczny szczególnie w zakresie ruchu wojsk znajdujących się w okolicy i zmierzających na front wschodni, o sytuacji Polaków w tym rejonie, wysiedleniach, aresztowaniach, wywożeniu do Niemiec.

Jesienią 1942r opuściłam Kalisz udając się do Wiednia, skąd jeździłam dalej z prasą "N"-ową po całych Niemczech. Charakter tej pracy i

jej zasięg opisałam bliżej w rozdziale pod tytułem „Kolportaż prasy w III Rzeszy”. Co dwa tygodnie przyjeżdżałam do Łodzi składając raporty i odbierając rozkazy od „Mikołaja” i nowego dowódcy Oddz. II. Na odwiedziny i kontynuowanie przyjacielskich stosunków nie było czasu.

Wiem od Wini, że przyjeżdżał do niej „Mikołaj” i inni/ prawdopodobnie „Leski”, „Marek” /.

Spotkałam Winę na dworcu w Poznaniu, dokąd przyjechałam z Łodzi na studia we wrześniu 1945r. Z powodu godziny policyjnej przesiedziałyśmy i przegadałyśmy całą noc. Później wpadałam czasem do Wini, która po wojnie prowadziła składnicę harcerską a później była sprzedawczynią w sklepie obuwniczym MHD. Na dwa tygodnie przed urodzeniem pierwszego mojego dziecka, syna Andrzeja Stanisława uciekałam przed UB w Poznaniu i zatrzymałam się u Wini. Pamiętam jak przechodził pochód 1-szomajowy ulicą a tłum skandował na widok Wini „Niech żyje harcerka z MHD”. Andrzej przyszedł na świat 8-go maja i przebywał wraz ze mną w Kaliszu do dn. 18-go maja. Winia została jego matką chrzestną. Często odwiedzała nas później w Poznaniu i była bardzo dumna ze swego mądrego chrześniaka, który od 6-go roku życia czytał po 200 stron dziennie i prowadził z niemniej odczytaną matką chrzestną poważne rozmowy. W 1973r prof. Kieniewicz, promotor Andrzeja przewodu doktorskiego trzymając w ręku jego indeks, z którego wynikała, że młody człowiek jest „rodem z Kalisza”, zasugerował mu badania nad inteligencją polską XIX wieku właśnie w kaliskiem.

Winia odwiedzała nas też często w Warszawie. Do stolicy sprowadzały ją sprawy społeczne. Była radną m. Kalisza, przewodniczącą Rady Ochrony Zabytków i pełniła inne jeszcze funkcje.

Winia zmarła w sierpniu 1997 roku. We mszy w kościele farnym Sw. Józefa nad trumną Wini ubranej w mundur harcerski pochylali się mali i starsi harcerze, kierownicy z ochrony zabytków i działacze przybyli z różnych okolic a na cmentarzu odprowadzały ją tłumy Kaliszan.

II. Materiały uzupełniające relację:

- "Bogusław i Winią" - fragment z opisu znajdującego się w tekturach: Sierpińska Bogusława i Kłob Halina z du. Szwarc. Msp. kserokopia, k. 1, s. 1.
- Art. w "Ziemi Kaliska" nr 73 z dn. 12. czerwca 1997. Uspomnienie o Miejsztwie Kaliszkiej "Wini". Msp. oryg. k. 1, s. 2.



W pracy konspiracyjnej miałam dwie serdeczne przyjaciółki : Bogusławę Sierpińską /"Bogusia"/ i Mieczysławę <sup>Wojasakiewicz</sup> ~~Wojasakiewicz~~ -Kulczyńską "Winia"/. Obie były bohaterkami dziewczynami, które szczerze podziwiałam za ich odwagę, oddanie sprawie, hart ducha i chyba większe niż moje przedwojenne doświadczenie życiowe, wyniesione <sup>przez nie</sup> jeszcze z okresu wczesnych lat trzydziestych. Los ich bowiem nie oszczędzał. Obie straciły ojców w młodym wieku, cierpiały biedę i musiały myśleć o utrzymaniu własnym a także pomagać matkom i rodzeństwu. Ja natomiast <sup>mogłam zajmować się szkołą i bez reszty muzyką,</sup> miałam rodziców i byłam wolna od trosk <sup>(sk bytowych)</sup>.

Obie były od wczesnej młodości harcerkami, następnie zastępowymi i bardzo cenionymi drużynowymi- Bogusia w hufcu łódzkim a Winia w hufcu kaliskim. Poznały się na obozie krajowym, <sup>(czy</sup> jakimś <sup>je</sup> zembory i od razu zaprzyjaźniły się. Bogusia była ode mnie starsza o 2 lata a Winia o 6 lat. Obie odegrały dużą rolę w pracy Oddz. II ZWZ-AK. Obie miały w sobie takie siły charakteru i takie cechy osobowościowe, że każde środowisko wysuwało je na stanowiska kierownicze. Choć one nie narzucały swej woli ale zawsze znajdowały posłuch w środowisku, które je <sup>wysuwało</sup> <sup>na kierownicze pozycje.</sup>

fragment z opisu "Bogusia" i "Winia"

[w:] T. WSK: Sierpińska Bogusława;

zob też :

T. WSK: KKA B Halina, zam. Szworc.

K. Mił.



MŁECZYSŁAWA KULCZYŃSKA "WINIA" ur. w Kaliszu w 1917 roku.

Jako 14-letnia dziewczyna w 1930 r zgromadziła wokół siebie kilkadziesiąt dziewcząt harcerek tworząc drużynę przy szkole powszechnej nr 5 w Kaliszu. Przeszła w tej organizacji wszystkie stopnie aż do harcmistrza. Zmarła 7.09.1997 przeżywszy 80 lat.

We wspomnieniu pośmiertnym komendant kaliskiego hufca ZHP Jan Wojtysiak napisał : .....„imponowała nietuzinkowymi pomysłami, poświęceniem dla innych oraz niezawodnością : te cechy-jak się wydaję-dominowały w jej osobowości .....”Pokochała szczególnie harcerstwo i turystykę. Tysiące młodych ludzi pod jej roztropnym okiem doświadczało harcerskich przygód. Tysiące dziewcząt i chłopców przemierzało Polskę wzdłuż i wszerz, by dostrzec jej krajoznawcze walory i inne wartości.....” "Gdy mówiła o Ojczyźnie, honorze, przyjaźni, tolerancji, służeniu drugiemu człowiekowi- brzmiało to bardzo wyraziście i przekonująco. Szalenie było to cenne w powojennym półwieczu, kiedy wszyscy - a młodzież szczególnie- mieli kłopoty z odczytywaniem otaczającej rzeczywistości, z pojmowaniem meandrującej historii. "Winia" była drogowskazem i parasolem ochronnym dla młodych dusz" /Ziemia Kaliska nr 73 z dn. 12 września 1997 /

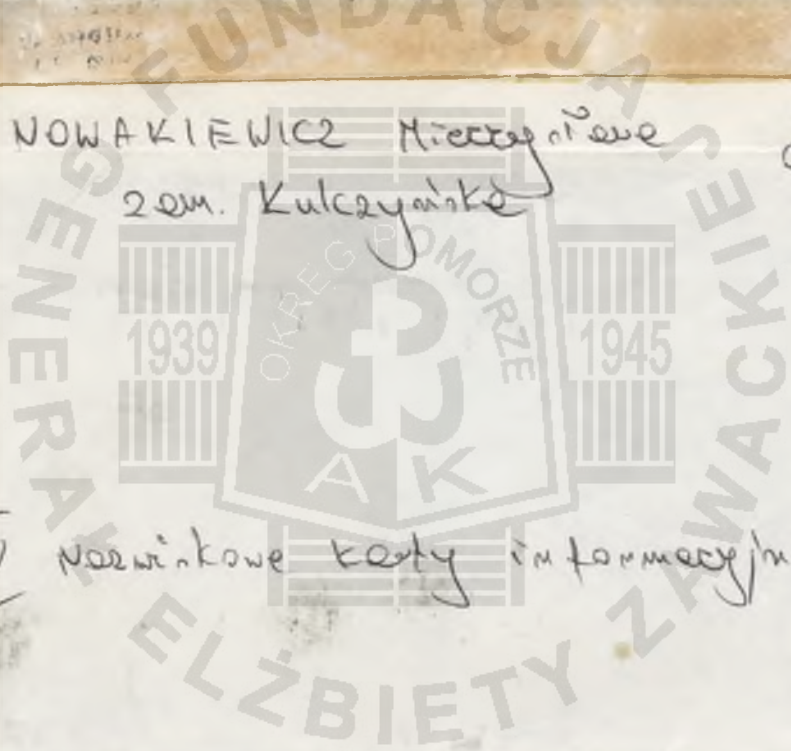
T. 1628 / WSK

AK

NOWAKIEWICZ Mirosław  
2 em. Kulczyński

Okr. Łódź  
Ob. Kalisz

10 / 10  
Naswinkowe karty informacyjne 2



i.

T. 1628

F. K  
Kalin

++ KULLCZYŃSKA MIECZYŚLAWA

ps. "Winia"

żołnierka, skrytka kontaktowa  
w Kalinin. ruchu w sierpniu 1992  
w Kalinin.

Noweulewice

H. Szwaniec: "Wspomnienia..." 9

W-wa 1999

s. 8, 30, 37, 38, 42, 43, 44

D.K.99

i

T. 1629

PK  
Kód

KULCZYŃSKA Mięczyława  
zd. Nowakiowie

zob.

Kłob H., list do Prof. E2 (z. ok. 90/NSK/98)  
[w:] T. 515/NSK

K. Miń'98

NOWAKIEWICZ Mieczysław

